

# Petrozolin-Skowrońska, Barbara

---

## "Liberum veto" A. Świętochowskiego wobec rewolucji 1905-1907 : część II : felieton Świętochowskiego wobec aktualnych wydarzeń i problemów

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 9/3, 339-360

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BARBARA PETROZOLIN-SKOWROŃSKA

## „LIBERUM VETO” WOBEC REWOLUCJI 1905—1907

### CZĘŚĆ II

#### FELIETON ŚWIĘTOCHOWSKIEGO WOBEC AKTUALNYCH WYDARZEŃ I PROBLEMÓW

#### I

Ożywione dyskusje polityczne, formułowane programy, powstające partie — wszystko to, co stanowiło istotny nurt życia politycznego Królestwa w przededniu rewolucji lat 1905—1907, nie znajdowało wcale lub znajdowało słabe odbicie w skrepowanej przewencyjną cenzurą prasie Królestwa. Tak więc i felieton *Liberum veto* traktować musiał przede wszystkim o sprawach dozwolonych. Znaleźć w nim można zaledwie ślady rzeczywistego zaangażowania politycznego publicysty, który zostaje współtwórcą i przywódcą nielegalnej partii politycznej. Podstawowa tematyka felietonów Świętochowskiego w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch rewolucji dotyczyła problemów społeczno-kulturalnych. Wśród tematyki politycznej na czoło wysuwał się problem antypolskiego kursu prowadzonego przez Prusy. Sprawy polityczne, ściśle związane z żywotnymi problemami Królestwa, po raz pierwszy pojawiły się w felietonie z 10 IX 1904 r., poruszone są także w felietonach z 8 X 1904 r. i 21 I 1905 r.

W obrazie rzeczywistości, przekazanym przez *Liberum veto* z tego okresu, na pierwszy plan wysuwa się sprawa niezwykle drastycznych kontrastów społecznych, które znajdują swój wyraz w kontrastach kultury. Masy ludowe faktycznie odsunięte są od udziału w kulturze; ma to istotny wpływ także na sytuację twórców i stwarza im „niemożliwe warunki do życia”<sup>1</sup>. Kultura warstw oświeconych skażona jest przeżytkami szlachecczyzny; charakterystyczne dla niej jest pozerstwo i ulega-

<sup>1</sup> *Liberum veto* — *Nałóg życia*, „Prawda”, z 21 V 1904, nr 21, s. 245.

nie snobizmom<sup>2</sup>. W postawach indywidualnych przedstawicieli uprzywilejowanych klas społecznych dominuje egoizm i postawa konsumpcyjna, charakterystyczne dla nich jest więc ograniczenie widnokregu do własnych spraw, brak jakiegokolwiek zaangażowania w sprawy społeczne. Jeżeli już pojawia się zainteresowanie problemami sytuacji ludu, jest to zainteresowanie płytkie. Gestom filantropów nie towarzyszy zazwyczaj intelektualna refleksja, brak jest dążenia do analizy i próby zlikwidowania przyczyn nędzy; filantropi są zazwyczaj zwolennikami utrzymania istniejącego stanu rzeczy<sup>3</sup>.

W pojawiających się w drugiej połowie 1904 r. wypowiedziach dotyczących wewnętrznych stosunków w imperium carskim zawarta jest bezwzględna krytyka tych stosunków. Rosja jest krajem zacofanym, instytucje polityczne są przestarzałe, kultura społeczeństwa bardzo niska. W tym stanie rzeczy leży właśnie przyczyna ponoszonych klęsk w wojnie rosyjsko-japońskiej: przegrywa państwo zacofane z państwem nowoczesnym<sup>4</sup>. Ustrój carskiej Rosji jest niezgodny „z prawami i potrzebami człowieka”. „Odczłowieczone schematy” należałoby więc odrzucić i zastąpić nowymi formami<sup>5</sup>. Kierunek dążący do zasadniczych przeobrażeń politycznych i społecznych pojawił się już w Rosji; wprawdzie Świętochowski nie mówił tego bezpośrednio, nietrudno jest się jednak domyśleć, że kierunek ten reprezentuje — zdaniem Posła Prawdy — liberalna opozycja rosyjska, która właśnie jesienią 1904 r. na zjazdach ziemstw występowała z postulatami takich przemian ustrojowych w carskiej Rosji, które uczyniłyby z absolutystycznego państwa nowoczesną konstytucyjną monarchię parlamentarną.

Poza problemami wewnętrznymi Rosji i związanego z nią Królestwa w polu widzenia felietonu Świętochowskiego znajdowała się sytuacja społeczeństwa polskiego w zaborze pruskim. Problem antypolskiej polityki Prus był jednym z centralnych wątków felietonu Świętochowskiego i pojawiał się w różnych okresach. Poseł Prawdy ostro krytykował nieludzkie traktowanie Polaków w zaborze pruskim; jego zdaniem „np. Bülowy, Hemersteiny i tym podobne gatunki przeżytkowe są jaskiniowcami w kulturze nowoczesnej”<sup>6</sup>. Jednocześnie zastanawiał się nad cechami narodu niemieckiego. Podziwiał świetną organizację pracy i dyscyplinowanie Niemców, jest to jednak — jego zdaniem — „dokładność i sumienność narzędzi mechanicznych”. Idzie z nią w parze „brak kultury moralnej” i „barbarzyństwo”; „trudno byłoby — pisał — znaleźć

<sup>2</sup> *Liberum veto* — *Dziś a niedawno*, „Prawda”, z 23 IV 1904, nr 17, s. 198.

<sup>3</sup> *Liberum veto* — *Człek smutny*, „Prawda”, z 19 XI 1904, nr 47, s. 559.

<sup>4</sup> *Liberum veto*, „Prawda”, z 8 X 1904, nr 41, s. 488.

<sup>5</sup> *Liberum veto* — *Powrót do człowieka*, „Prawda”, z 10 IX 1904, nr 37, s. 439.

<sup>6</sup> *Liberum veto*, „Prawda”, z 24 IX 1904, nr 39, s. 462.

w Europie drugą armię, gdzieby oficerowie i feldfeble stawali przed sądem za znęcanie się na żołnierzach w setkach i tysiącach udowodnionych przypadków”. To barbarzyństwo ma także swoje skutki w polityce antypolskiej, dla której charakterystyczne są „kije, tortury i sztylety”<sup>7</sup>.

Pierwszoplanowe w felietonie Świętochowskiego były problemy społeczeństwa polskiego oraz związanych z nim zaborczych państw. Świętochowski zwraca jednak niejednokrotnie uwagę na inne problemy współczesnego świata, choć porusza je przeważnie na marginesie swych felietonów. Tak więc zwracał uwagę na — jego zdaniem — zjawisko pozytywne w cywilizacji ogólnoswiatowej: zachodnie demokracje burżuazyjne. Podkreślał szczególnie zalety ustrojowe Stanów Zjednoczonych i Danii, twierdząc jednocześnie, że państwa, w których „ludzie mogą się dowolnie stowarzyszać, są silniejsze”<sup>8</sup>. Zjawiskiem godnym potępienia jest natomiast kolonialna polityka państw europejskich<sup>9</sup>.

Z problemów ogólnych na uwagę zasługuje pogląd Świętochowskiego na sprawę roli literatury i prasy. Poseł Prawdy występował jako zwolennik literatury zaangażowanej w sprawy społeczne<sup>10</sup>. Rola prasy we współczesnych cywilizacjach wydaje mu się złowroga. W felietonie zatytułowanym *Mocarstwo szóste, czyli kłamiące* wskazywał na to, że grozi społeczeństwu zalew informacji, i to informacji kłamliwej. W konsekwencji następuje ogłupienie społeczeństwa. Społeczeństwo jednak nie zdaje sobie z tego sprawy i nie wytwarza odruchów protestu: „Jeśli dowiemy się, że restaurator, zamiast masła, daje nam margarynę, a zamiast cukru sacharynę oburzymy się na oszusta strasznie [...]. Tymczasem nikt z nas nie zapłonie taką nienawiścią, jeśli wykryje, że prenumerowana gazeta zamiast prawdy daje nam kłamstwa. Myśl, że nasz czcigodny żołądek może ucierpieć na jakimś niezdrowym pokarmie, jest dla nas okropna. A myśl, że nasza dusza karmiona fałszem dojdzie do ogłupienia, nie przeraża nas do tego stopnia”<sup>11</sup>.

W obrazie rzeczywistości, przekazywanym przez *Liberum veto* w okresie poprzedzającym rewolucję, znajduje się wiele spraw niesłychanie istotnych, jednak najistotniejsze w tamtych latach sprawy polityczne prezentowane były na drugim planie. Kierunek krytyki dotyczył

<sup>7</sup> Tamże; o polityce pruskiej por. także *Liberum veto — Granice tresury*, „Prawda”, z 6 I 1905, nr 1, s. 5.

<sup>8</sup> *Liberum veto*, „Prawda”, z 8 X 1904, nr 41, s. 488.

<sup>9</sup> *Liberum veto*, „Prawda”, z 24 IX 1904, nr 39, s. 462; ta problematyka później w *Liberum veto — Cichy rozdział*, „Prawda”, z 30 IX 1905, nr 38, s. 445; *Liberum veto — Nasz samurajizm*, „Prawda”, z 22 XII 1906, nr 51, s. 615.

<sup>10</sup> *Liberum veto — Bóle bezimienne i bezprzyczynowe*, „Prawda”, z 3 XII 1904, nr 49, s. 583.

<sup>11</sup> *Liberum veto — Mocarstwo szóste, czyli kłamiące*, „Prawda”, z 3 XII 1904, nr 49, s. 583.

przede wszystkim spraw ogólnospołecznych, dotyczył jednak także przestarzałych instytucji politycznych carskiej Rosji, antypolskiej polityki niemieckiej, polityki kolonialnej. Proponowane wytyczne działania to przede wszystkim walka o demokratyzację kultury, zarówno jeśli chodzi o jej wewnętrzne treści, jak i zakres jej społecznego oddziaływania. Aby umożliwić rozszerzenie tego zakresu niezbędna była — jak wskazywał Poseł Prawdy — oświata ludu, a pierwszoplanowa — walka z analfabetyzmem<sup>12</sup>. W sprawach politycznych Świętochowski popierał ten kierunek zmian, który umożliwi przekształcenie państwa rosyjskiego w państwo o charakterze burżuazyjno-demokratycznym. Jednocześnie był przeciwnikiem zawężania aspiracji politycznych, protestował przeciw akcjom kompromisowym, idącym na drobne ustępstwa. Dlatego też z jego ostrą krytyką spotykała się akcja memoriałowa podjęta w końcu 1904 r. przez prawicę<sup>13</sup>.

## II

Aleksander Świętochowski u progu rewolucji stanął aktywnie po jej stronie. 29 I 1905 r. została wydana przez „grono pracowników naukowych i lewicowej inteligencji” odezwa odbita na hektografie wzywająca wszystkich, „komu droga jest wolność”, do uczestniczenia w strajku powszechnym i niesienia robotnikom pomocy materialnej. Autorem tej odezwy był właśnie Poseł Prawdy<sup>14</sup>. Świętochowski włączył się także do walki o polską, demokratyczną szkołę. Był autorem petycji formułującej polskie żądanie w sprawie szkolnej i — w początku marca — uczestniczył w delegacji polskiej, która tę petycję miała wręczyć Wittemu. Niepowodzenie interwencji u czynników rządowych przywódca PD rekompensował podczas pobytu w Petersburgu, inicjując zacieśnienie kontaktów z liberalną opozycją rosyjską<sup>15</sup>.

Aktywna działalność polityczna Świętochowskiego szła w parze ze zmniejszoną aktywnością publicystyczną. Pierwszy felieton Posła Prawdy po wybuchu rewolucji ukazał się dopiero 25 II 1905 r. Felieton ten, podejmujący stary wątek kontrastów społecznych i kontrastów kultury, zawiera akcenty wyraźnej sympatii w stosunku do proletariatu; znamienne jest, że Świętochowski wypominał tu burżuazji „bezlitosny wyzysk”, który stanowi źródło jej fortun i jednocześnie wskazuje, że płace dla

<sup>12</sup> *Liberum veto — Nałóg życia.*

<sup>13</sup> *Liberum veto — Program chcenia*, „Prawda”, z 21 I 1905, nr 30, s. 30.

<sup>14</sup> *Bibliografia pism ulotnych rewolucji 1905—1907 w Królestwie Polskim*, Warszawa 1963, poz. 3744.

<sup>15</sup> *Idea autonomii w społeczeństwie rosyjskim*, „Prawda”, z 5 V 1906, nr 18; *Czart, Po deputacji*, „Naprzód”, z 17 III 1905, nr 76, s. 1.

pracujących powinny wystarczać na zaspokojenie ich potrzeb materialnych i kulturalnych. W warunkach masowych strajków ekonomicznych, które miały miejsce w lutym 1905 r., wypowiedź ta miała niewątpliwie stanowić świadectwo sympatii jej autora dla walczących o swoje prawa robotników.

Niezależnie od humanitarnych intencji wypowiedzi w tym tonie miały swoje polityczne cele podporządkowane politycznej linii Postępowej Demokracji. Pierwszym celem była próba międzyklasowej mediacji, która drogą kompromisów doprowadziłaby do złagodzenia napięć klasowych i stabilizacji ustroju gospodarczo-społecznego, zagrożonego przez narastającą rewolucję. Drugim — dążenie do zdobycia dla ruchu liberalno-burżuazyjnego klienteli, która by poparła polityczny program tego ruchu.

Zarówno szczegółowe wytyczne programu politycznego PD, jak i ogólne światopoglądowe założenia, reprezentowane przez środowisko z partią tą ściśle związane, stawiały Postępową Demokrację na pozycjach antagonistycznych z rewolucyjnymi partiami robotniczymi. Antagonizmy podsycał fakt, że Postępowa Demokracja, operując reformistycznymi argumentami, mogłaby z chwilą wkroczenia na tradycyjny dla partii robotniczych teren działalności uszczuplić klientelę tych partii, rozbić dość zintegrowane środowisko proletariackie. Ta sytuacja stała się przyczyną niezwykle ostrych starć ideologicznych między rewolucyjną lewicą a reformistyczno-burżuazyjną PD. Starcia te trwały od samego początku rewolucji i znalazły swoje odzwierciedlenie w publicystyce. Jaskrawym przykładem tych starć był właśnie felieton *Liberum veto*. Już pierwszy z okresu rewolucji felieton Świętochowskiego spotkał się z atakiem ze strony prasy SDKPiL<sup>16</sup>. Poważny cykl polemiczny spowodował kolejny felieton Świętochowskiego opublikowany 25 III 1905 r. pod znamienym tytułem *Chaos*<sup>17</sup>.

Poseł Prawdy, podsumowując dwa miesiące rewolucji, stwierdzał, że przerodziła się ona w „bezład — anarchię”. Specyfiką stosunków panujących w Królestwie jest zazarta walka licznych i słabych stronnictw, brak jest jednolitego programu, brak przywódców, którzy pokierowaliby ruchem rewolucyjnym. Felieton Świętochowskiego zawierał ostre sformułowania, które można odczytać jako atak na rewolucyjną lewicę. Konstruktywny program, zawarty w felietonie, składał się z trzech punktów. Zdaniem Świętochowskiego należało: „chaos” przyprowadzić

<sup>16</sup> O szkołę polską, czyli „rewolucja” reakcjonistów, „Czerwony Sztandar”, 1905, nr 25.

<sup>17</sup> Na łamach „Głosu” wywiązała się polemika, w której ostro krytykowali stanowisko Świętochowskiego: A. Warski („Głos” 1905, s. 241, 323, 353), J. Dawid (tamże, s. 209) i T. Radwański (s. 417).

do jakiegoś „ładu społecznego”, a więc zaniechać prowadzenia akcji strajkowej, zsynchronizować program działania, wybrać na przywódców „ludzi najlepszych”, a więc praktycznie odebrać inicjatywę lewicy. W takiej sytuacji felieton Świętochowskiego był przyznaniem się przywódcy polskiej „żyrondy” do tego, że próba pokierowania przez nią ruchem rewolucyjnym zakończyła się fiaskiem. Nie udało się „żyrondzie” uzyskać wpływu wśród proletariatu, już zorganizowanego i znajdującego się pod wpływami PPS i SDKPiL. Pozostanie więc rozżalenie. W pierwszych dniach rewolucji Świętochowski nazywał proletariat „twardą kością naszego organizmu”, „żywiącym korzeniem naszego społeczeństwa”<sup>18</sup>, później mówić będzie, że jest „niesamodzielną”, „podatną na agitację”, że jest „surowym żywiołem”, którego lewica przekształciła z „bojownika wolności” w jej „gwałciciela”<sup>19</sup>.

Również kierunek rewolucji okazał się inny, niż życzyłyby sobie tego „żyronda”; już wkrótce po zakończeniu pierwszego wielkiego strajku politycznego rozpoczął się cykl strajków ekonomicznych, przejmujących burżuazję trwogą o podstawy swojej społeczno-ekonomicznej pozycji. Ten nurt proletariackiej rewolucji społecznej przejmował także obawą Świętochowskiego. *Liberum veto* z 25 III 1905 r. było tego ewidentnym dowodem. Jednocześnie felieton ten zapoczątkował zaciętą walkę ideologiczną Posła Prawdy z lewicą rewolucyjną.

W okresie między dwoma wzniesieniami rewolucyjnymi, na początku i w końcu 1905 r., felieton Świętochowskiego podejmował szereg istotnych problemów. Na ich czoło wysuwała się sprawa walki o polską szkołę i polski język, sprawa emancypacji chłopstwa i jego miejsca w społeczeństwie polskim oraz znów problem antypolskiej polityki pruskiej<sup>20</sup>. Ze spraw międzynarodowych nieprzypadkowo zostaje wybrany temat zerwania unii szwedzko-norweskiej jako przykład federacji i rozdziału na zasadzie poszanowania suwerenności narodów<sup>21</sup>.

Dążenie Postępowej Demokracji do wywarcia wpływu na kierunek walki o szkołę polską, a także do zdobycia bazy społecznej ruchu wśród chłopstwa musiało w konsekwencji doprowadzić do ostrego starcia z przeciwnikiem politycznym, a jednocześnie głównym konkurentem na obu terenach działania — Narodową Demokracją. I to starcie znajduje swoje odbicie w felietonach Świętochowskiego.

Problem walki o szkołę polską i prawa do języka polskiego pojawia się po raz pierwszy w felietonie Świętochowskiego z 22 IV 1905 r.<sup>22</sup>

<sup>18</sup> Odezwa z 29 I 1905 r. (*Bibliografia...*, poz. 3744: por. przypis 14).

<sup>19</sup> *Liberum veto* — *Niewolnicy wolności*, „Prawda”, z 2 III 1907, nr 9, s. 99.

<sup>20</sup> *Liberum veto* — *Schiller*, „Prawda”, z 20 V 1905, nr 19, s. 222.

<sup>21</sup> *Liberum veto* — *Cichy rozdział*, „Prawda”, z 30 IX 1905, nr 38, s. 445.

<sup>22</sup> *Liberum veto* — *Język polski*, „Prawda”, z 22 IV 1905, nr 15, s. 175.

Autor felietonu stwierdza w nim absolutną przegraną polityki rusyfikacji; uważa, że język polski z pewnością wróci do szkół i urzędów. Jednocześnie przeciwstawia się reprezentowanej przez prawicę polską taktyce memoriałów, podań i not — mając zapewne w pamięci marcową wizytę u Wittego, który na przywieziony przez delegację polską memoriał nawet nie spojrzął i odpowiedział delegacji, że sprawa będzie omawiana razem z „polskim woprosom”. Tak więc Świętochowski liczył nie tyle na spowodowane przez prośby i petycje dobrowolne ustępstwa caratu, lecz na radykalną zmianę sytuacji na skutek działalności opozycyjnej. Lato 1905 r. przyniosło liczne deklaracje prawicy ostro sprzeciwiające się strajkowi szkolnemu. Odpowiedzią na nie był felieton Świętochowskiego z 16 IX, w którym opowiadał się za kontynuowaniem strajku<sup>23</sup>. Pierwszy etap walki o szkołę polską, zakończony w październiku 1905 r., doprowadził do zdobycia szkoły prywatnej, w której można było wykładać wiele przedmiotów w języku polskim, która jednak nie dawała praw absolwentom. Świętochowski w felietonie z 14 X uważał, że walka o polską szkołę nie została bynajmniej zakończona, a przepełnienie w prywatnych szkołach jest oczywistym dowodem niezwykłej wagi problemu szkolnego dla społeczeństwa polskiego<sup>24</sup>.

Programowy artykuł, formułujący stosunek Świętochowskiego do sprawy chłopskiej w dobie rewolucji lat 1905—1907, ukazał się w „Prawdzie” z 6 V 1905 r.<sup>25</sup> Świętochowski, wychodząc tu od spraw położenia ludu wiejskiego, stwierdzał dwie jego zasadnicze potrzeby: potrzebę ziemi i potrzebę oświaty. Jednocześnie zwracał uwagę na konieczność wyzwolenia chłopstwa spod wpływu „dworu” i „plebanii”, patronalny stosunek należy zastąpić — jego zdaniem — samodzielnością ruchu ludowego, naczelną zasadą demokracji jest bowiem hasło sformułowane jeszcze w Manifeście TDP: „wszystko dla ludu i przez lud”. Zwrócenie głównej uwagi na sprawy wsi oznaczało powrót Posła Prawdy, po krótkiej fascynacji siłą i rolą klasy robotniczej, na tradycyjny obszar jego zainteresowań. W porównaniu z okresem pozytywistycznym, gdy formułował hasło „pracy u podstaw” i gdy patronalny stosunek dworu do chłopstwa wcale go nie raził, Świętochowski zmienia w niewielkim stopniu swoje stanowisko. Przeciwstawienie programowi „opieki” nad ludem postulatów jego „samodzielności” nie należy bowiem traktować dosłownie; była to tylko zapowiedź walki z wpływami Narodowej Demokracji na wsi o wpływy dla kierunku burżuazyjno-demokratycznego, który wykorzystywał w tej walce hasło „sami sobie”. Inną sprawą jest, że kon-

<sup>23</sup> *Liberum veto*, „Prawda”, z 16 IX 1905, nr 36, s. 420.

<sup>24</sup> *Liberum veto* — *Szkoła polska*, „Prawda”, z 14 X 1905, nr 40, s. 470.

<sup>25</sup> *Liberum veto* — *Lud*, „Prawda”, z 6 V 1905, nr 17, s. 199.



sekwencją tej działalności stało się rzeczywiste usamodzielnienie się ruchu ludowego<sup>26</sup>.

Na zasadnicze ideowe i programowe rozbieżności między kierunkiem liberalno-burżuazyjnym, reprezentowanym przez Postępową Demokrację, a kierunkiem nacjonalistycznym, reprezentowanym przez Narodową Demokrację, wskazywał Świętochowski w swoim *Liberum veto* z 2 IX 1905 r. Poseł Prawdy widział w endecji kontynuatorkę wszystkich wad narodu szlacheckiego. Szczególnie potępiał ten kierunek polityczny za chęć nieustannego „opiekuństwa” nad „niższymi warstwami”, która jest — jego zdaniem — przejawem dążenia do zapewnienia sobie panowania nad nimi. Narodowa Demokracja, nie uznając potrzeby równości społecznej, nie uznaje także — pisał Świętochowski — potrzeby równości między narodami i w dalszym ciągu chce być „protektorką” ludów, które „niegdyś ulegały naszemu wpływowi”. Poza tym stronnictwo to reprezentuje lekkomyślną bezprogramowość, którą łączy z niewiele mówiącą frezeologią w rodzaju haseł: „odradzajmy się”, „w górę serca”, „naprzód bracia”<sup>27</sup>.

Walka z Narodową Demokracją przybrała szczególnie na sile w przededniu wyborów do Dumy. Endecja rozwijając agitację przedwyborczą szermowała chętnie hasłem „narodu”, który w wyborach ma wyrazić swoją wolę. Kto stanowi ów „naród” uprawnionych do głosowania i bliskich endecji? — zapytywał Poseł Prawdy. I odpowiadał: „Jest [on] połączeniem paru klas społecznych, które bez wielkiego dla nich uszczerbku można skupić w jednej. Są to tzw. obszarnicy, grubszy przemysłowcy i kupcy, księża, w ogóle wszystko to, co ma większą własność nieruchomą i co wprost lub ubocznie z niej żyje [...] Tak więc naród składa się z całego społeczeństwa — oprócz — ludu wiejskiego i miejskiego, który stanowi ok. 80% ogółu, a nic nie wie ani o »swojej« woli, ani »swoich najlepszych mężach«, dalej oprócz masy drobnych rzemieślników, przekupniów, służących, inteligencji pierwszego stopnia i innych żywiołów, nie mających wcale zamiaru obdarzać delegatów nieograniczonym zaufaniem, a przedstawiających ok. 15%, nadto oprócz inteligencji wyższych stopni, która nie chce mieć nic wspólnego z żadnymi szalbierstwami w imieniu narodu, a która wynosi ok. 3%, czyli po strąceniu 98% otrzymamy wreszcie ten »naród«, który tak imponuje i tak stanowczo narzuca swoją wolę”<sup>28</sup>.

Wzrost fali rewolucyjnej w październiku 1905 r. przyniósł w konsekwencji zmianę sytuacji w cesarstwie rosyjskim i w Królestwie: 30 X

<sup>26</sup> Por. B. Petrozolin-Skowrońska, *Problem genezy „Zarania”, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1968, nr 10, s. 516.*

<sup>27</sup> *Liberum veto — Stare widma, „Prawda”, z 3 IX 1905, nr 17, s. 297.*

<sup>28</sup> *Liberum veto — Tak rzekł naród, „Prawda”, z 15 XI 1905, nr 42, s. 494.*

wydany został manifest gwarantujący wolności obywatelskie, 31 X proklamowany został powszechny strajk polityczny. Żądano amnestii dla więźniów politycznych, zniesienia stanu wojennego, zwołania zgromadzenia ustawodawczego, oddzielnej konstytuanty w Warszawie, zapewnienia ochrony pracy. Pojawiły się hasła żądające „republiki demokratycznej”. Prasa codzienna po raz pierwszy zaczęła ukazywać się bez cenzury. Podczas tzw. „dekady wolności” w Królestwie Polskim (1—10 XI 1905 r.) odbywały się pochody i liczne wiece gromadzące tłumy mieszkańców. Ujawniły swoje istnienie działające nielegalnie partie polityczne. Po raz pierwszy wystąpiła także jawnie Postępowa Demokracja. W organizowanych przez PD wiecach 3 XI i 7 XI wziął udział także Świętochowski. PD i jej przywódca poparli powszechny strajk polityczny; odezwa PD „Do Ludu Polskiego” z 6 XI zapowiadała samodzielne wprowadzenie w życie zasad manifestu oraz wejście do Dumy tylko po to, by złożyć oświadczenie o autonomii Królestwa Polskiego<sup>29</sup>.

Podobny program ujawniła także związana z Postępową Demokracją prasa. Na łamach „Prawdy” w felietonie z 22 XI zatytułowanym *Nie bójcie się Świętochowski* pisał o żywiłowej i powszechnej potrzebie wolności, która manifestowana była na wiecach. Oceniając bardzo pozytywnie wydarzenia listopadowe Poseł Prawdy podkreślał głównie postulaty narodowe wysuwane przez ludność polską; zwracał jednocześnie uwagę, że manifestacje nie przerodziły się w anarchię, co dowodzi „żeśmy narodem ze starą kulturą”<sup>30</sup>.

Świętochowski łączył ogromne nadzieje z manifestem październikowym; uważał, że jest on szczytowym osiągnięciem rewolucji. Sądził, że wzniesienie fali rewolucyjnej należy wykorzystać do wyegzekwowania od rządu carskiego obietnic zapowiedzianych w manifeście<sup>31</sup>. W dniach listopadowych i grudniowych Poseł Prawdy nie odcinał się jeszcze od rewolucji; w felietonach z 7 i 23 XII wskazywał na jej nieuchronność i postępowy charakter; jednocześnie próbował usprawiedliwiać jej brutalność i wszystkie ujemne strony. Pisał: „Dziś w pożarze rewolucji wszystkie klasy podkładają ogień pod budowlę dawnego ustroju, czy powinien się dziwić wulkan temu, że jego lawa roztopiona nie jest glebą do uprawy, a dopiero zastygłą ludzie obsiewają i obradzają najcenniejszym winem?”<sup>32</sup>.

Próba włączenia się w nurt rewolucji i opanowania tego nurtu przez Postępową Demokrację po raz drugi w 1905 r., w dniach listopadowych

<sup>29</sup> „Gazeta Handlowa”, z 3 XI 1905, nr 235, s. 2.

<sup>30</sup> *Liberum veto* — *Nie bójcie się*, „Prawda”, z 22 XI 1905, nr 43/44, s. 507.

<sup>31</sup> *Liberum veto* — *Po roku*, „Prawda”, z 10 XI 1906, nr 45, s. 543.

<sup>32</sup> *Liberum veto* — *Garść uwag*, „Prawda”, z 23 XII 1905, nr 50, s. 566.

i grudniowych, zakończyła się niepowodzeniem; nie pomogły słowa sympatii pod adresem proletariatu i cała lewicowa frazeologia<sup>33</sup>.

Felieton Świętochowskiego w pierwszym roku rewolucji przynosił dość złożony obraz rzeczywistości. Dużo miejsca zajęły w nim sprawy struktury polskiego społeczeństwa oraz położenia i roli różnych grup społecznych; w tym zakresie Poseł Prawdy kontynuował wątki, które od wielu lat przewijały się przez *Liberum veto*. Kontynuowany był także wątek krytyki szlacheckiej i problem antypolskiej polityki pruskiej. Nowy element stanowiło zainteresowanie życiem politycznym Królestwa i ostra krytyka różnych stron tego życia. Wśród przeciwników politycznych, których zwalczał Świętochowski, główne miejsce w 1905 r. przypadało Narodowej Demokracji. Zaznaczał się już także antagonizm z lewicą rewolucyjną.

### III

Postępowa Demokracja w 1906 r. prowadziła jawną już działalność. W końcu 1905 r. ogłoszony został oficjalnie program polityczny PD, wkrótce sformułowany został także program rolny tej partii. Zajęcie się kwestią agrarną miało na celu pozyskanie sobie zaplecza społecznego na wsi. Do tego celu zmierzały także próby zdobycia wpływu na ruch ludowy<sup>34</sup>. Wśród akcji prowadzonych przez PD w środowisku miejskim na uwagę zasługuje tzw. „akcja ratownicza”. Miała ona na celu bezpośrednią pomoc najbardziej potrzebującym, przede wszystkim bezrobotnym. W tym celu zorganizowana została „zsypa dla głodujących”. Z uzyskanych drogą zbiórek funduszy prowadzono bezpłatne kuchnie oraz ochronkę dla dzieci.

Rozpoczęcie legalnej działalności przez liczne stowarzyszenia o charakterze kulturalno-społecznym spowodowało zainteresowanie partii politycznych tą drogą walki o wpływy. Również Postępowa Demokracja aktywizuje się na tym polu; wyrazem tego było utworzenie jesienią 1906 r. Towarzystwa Kultury Polskiej.

W pierwszym roku legalnej działalności PD Świętochowski wykazywał dużą aktywność; kierował — w ścisłym porozumieniu z A. Lednickim — Związkiem Postępowo-Demokratycznym, był faktycznym inicja-

<sup>33</sup> Znamienne są słowa Świętochowskiego podsumowujące po roku złudzenia i niepowodzenia Postępowej Demokracji (zob. *Liberum veto — Po roku*).

<sup>34</sup> O nieudanych próbach zdobycia wpływu na PZL pisze S. J. Brzeziński, *Geneza i charakter postępowego ruchu nauczycielskiego w Królestwie Polskim*, Archiwum ZSL, P. 89, s. 126 („Świętochowski zainteresował się pomocą dla PZL i pewne kwoty na ten cel wpłynęły. Następnie doszło do zaprzestania tych kontaktów, co według wyjaśnień członka PZL powstało z tego powodu, że Świętochowski chciał wpłynąć na kierunek pracy PZL, w czym napotkał opór”).

torem, twórcą i prezesem Towarzystwa Kultury Polskiej. Po zmianach w warunkach prasy jego *Liberum veto* stało się w pełni zaangażowanym felietonem politycznym.

Tematycznie *Liberum veto* w 1906 r. koncentrowało się na wewnętrznych sprawach Królestwa Polskiego i dotyczyło przede wszystkim rewolucji. W pewnej mierze felieton Świętochowskiego zaczął służyć prezentacji i propagowaniu zasad i celów Postępowej Demokracji, znajdując w nim także odbicie prowadzone przez partię starcia i potyczki polityczne. Wiele uwagi poświęcał Posłowi Prawdy rewolucyjnej lewicy, nie szczędząc jej słów krytyki. Poruszane były w felietonach także problemy wyborcze, następnie zaś sprawa polityki polskiej w Dumie. W kontekście tych spraw atakowana była Narodowa Demokracja. Antysemityzm Narodowej Demokracji oraz inscenizowany przez władze carskie pogrom Żydów w Białymstoku w czerwcu 1906 r. były bezpośrednim powodem poruszenia przez Świętochowskiego kwestii żydowskiej i kwestii antysemityzmu<sup>35</sup>. Powstanie w tym samym roku sekty mariawitów skłoniło Posła Prawdy do zajęcia się rolą społeczną katolicyzmu<sup>36</sup>.

W porównaniu z poprzednimi latami — w r. 1906 — niezwykle ubogo prezentowała się w *Liberum veto* problematyka społeczno-kulturalna. Zmiana tematyki felietonu wiązała się nie tylko ze zmianami w sytuacji prasy, lecz także z polityczną rolą, którą odgrywał wówczas Świętochowski.

Obraz rzeczywistości w felietonach *Liberum veto* z drugiego roku rewolucji utrzymany był w tonacjach ciemnych. Rewolucja — zdaniem Posła Prawdy — przeistoczyła się w wojnę domową, nastąpiła pełna dezorganizacja życia, zaostrzenie przeciwieństw<sup>37</sup>. Sytuację charakteryzuje zamęt i anarchia<sup>38</sup>. Proletariat w toku rewolucji nie okazał się zorganizowaną siłą; można nim było manipulować przy użyciu demagogii<sup>39</sup>. Strajki — niejednokrotnie wymuszone na robotnikach przy użyciu rewolwerów — doprowadziły wyłącznie do wyniszczenia gospodarki<sup>40</sup>. Ruch chłopski nie był naturalnym ruchem mas, ale sztucznym dziełem agitatorów, przed którymi parobcy niejednokrotnie się ukrywali<sup>41</sup>. Rząd uniemożliwił obronę przeciw anarchii wewnętrznej. Stosując ostre re-

<sup>35</sup> *Liberum veto* — *Wobec pogromu*, „Prawda”, z 23 VI 1906, nr 25, s. 305.

<sup>36</sup> *Liberum veto* — *Mariawici*, „Prawda”, z 3 III 1906, nr 9, s. 111.

<sup>37</sup> *Liberum veto* — *W odměcie*, „Prawda”, z 22 IX 1906, nr 38, s. 459.

<sup>38</sup> *Liberum veto* — *Przekłęte pokolenie*, „Prawda”, z 13 X 1906, nr 41, s. 494; *Liberum veto* — *Po roku*, „Prawda”, z 10 XI 1906, nr 45, s. 543.

<sup>39</sup> *Liberum veto* — *Po roku*.

<sup>40</sup> *Liberum veto* — *Lewica*, „Prawda”, z 17 II 1906, nr 7, s. 89; *Liberum veto* — *Czy lud przemówił*, „Prawda”, z 10 III 1906, nr 10, s. 137; *Liberum veto* — *W odměcie*; *Liberum veto* — *Po roku*.

<sup>41</sup> *Liberum veto* — *Czy lud przemówił*.

presje wpłynął na zaostrzenie nastrojów rewolucyjnych, „tyrania władzy” starła się z „tyranią buntu”<sup>42</sup>. Ujemną stroną w życiu politycznym Królestwa była walka pomiędzy licznymi, słabymi partiami. Wielopartyjność — zdaniem Świętochowskiego — jest charakterystyczna dla narodów słabych, politycznie niewyroblonych. Partie są organizacjami opartymi na „wspólnych interesach posiadania i władzy”, ich samolubstwo jest nienasycone. Despotyzm rządzących idzie w nich w parze z bezkrytycznością rządzonych, a typ ten „powtarza się w długim szeregu odmian, poczynawszy od gmin kościelnych, a skończywszy na związkach rewolucyjnych”. Przywódcy partii to „pretendenci do jazdy na rydwanie ciągnionym przez opanowane i oglupione tłumy”. Partie zaangażowane w walkę o władzę, aby ją zdobyć, przeważnie nie liczą się z żadnymi względami, są więc „mniej lub więcej zdemoralizowane”<sup>43</sup>. W Polsce długa niewola wpłynęła na bezład życia politycznego<sup>44</sup>. Wszystkie polskie partie powstały odgórnie; nie są one przedstawicielstwem uświadomionych i dojrzałych żywiołów, które potrzebują reprezentacji, lecz są to „gromady robotnicze i włościańskie pod dowództwem polskich samurajów”<sup>45</sup>. Partie i ich programy powstają w oderwaniu od potrzeb społecznych tych rzesz, które mają reprezentować. W istocie partie robotnicze i ludowe „ulegają wzorom wyklętej przez nie burżuazji” i są niedemokratyczne, „bo gdzie tylko są szeregowcy, ich dowódcy niższych i wyższych stopni, sroga dyscyplina, ślepe posłuszeństwo, wszechwładza sztabów — tam nie ma demokracji, tam jest tylko arystokratyczna lub burżuazyjna uporządkowana i ujarzmiona klasa społeczna”<sup>46</sup>. W imieniu ludu przemawiają jego „zastępcy”; często nie potrafią oni zrozumieć jego istotnych celów i interesów<sup>47</sup>. Również powstałe związki zawodowe to „sentymentalne dziwolągi z mieszaniny fabrykantów i robotników” lub „spartolone na prędcie stowarzyszenia”, które w rzeczywistości są „kołem w maszynie partyjnej”<sup>48</sup>. Na kształt życia politycznego Królestwa ma wpływ rozwinięte pragnienie władzy; ono właśnie jest często tym zasadniczym bodźcem, który gra decydującą rolę w zaangażowaniu politycznym także działaczy lewicy. Niejednokrotnie jednak zasadniczą

<sup>42</sup> *Liberum veto* — *Po roku*.

<sup>43</sup> *Liberum veto* — *Partie*, „Prawda”, z 9 I 1906, nr 1, s. 7.

<sup>44</sup> *Liberum veto* — *Wybory obecne i przyszłe*, „Prawda”, z 28 IV 1906, nr 17, s. 208.

<sup>45</sup> *Liberum veto* — *Nasz samurajizm*, „Prawda”, z 22 XII 1906, nr 51, s. 615.

<sup>46</sup> *Liberum veto* — *Czy lud przemówił*.

<sup>47</sup> „Doprawdy nieraz słysząc sztuczne lamente naszych demokratów opisujących cierpienia zdala widzianego proletariatu, zdaje się, że słyszymy gimnazyste skarżące się na bóle porodowe. Wolelibyśmy, żeby o nich opowiedziała położnica” (tamże, s. 138).

<sup>48</sup> *Liberum veto* — *Demokracja przemysłowa*, „Prawda”, 1906, nr 49, s. 592.

przyczyną tego zaangażowania jest wrażliwość na nierówność społeczną budzącą „litość, wstręt i zgrozę”<sup>49</sup>.

Świętochowski jeszcze raz przypomniał ten obraz społeczeństwa Królestwa Polskiego, który już w poprzednich latach prezentował. Największą masę stanowią chłopci; 7 milionów chłopów żyje w ciężkich warunkach materialnych i w ciemności<sup>50</sup>. W bardzo złym położeniu znajduje się też pół miliona robotników fabrycznych. Lumpenproletariat (tzw. stan piąty) nie stanowi tak znacznego odsetka ludności, warunki jednak, w których egzystuje, są tragiczne. Ludzie nocują w opustoszałych cegielniach, w składach desek, rozgrzebują śmietniki dla odszukania jakiegoś jadalnego kęsa; „długim węzem wije się procesja widm, których każda twarz jest twarzą tragedii, których każde spojrzenie jest skargą lub wyrzutem, których brudnożółte skóry są okrywami bezmięśnych szkieletów”<sup>51</sup>. Masa ludowa stanowi  $\frac{9}{10}$  narodu. Klasy posiadające to „mieszczanie” (stanowią oni 1 milion) oraz kilkadziesiąt tysięcy szlachty. W większości charakteryzuje je niczym niepohamowany egoizm, sytość, a nawet przesyć. Z punktu widzenia reprezentowanej przez Świętochowskiego teorii społeczeństwa jako organizmu naród polski „jest kaleką, który żyje tylko jednym płatem mózgu, jedną arterią, a reszta jego organizmu sparaliżowana zanikła”<sup>52</sup>.

Kierunki krytyki w *Liberum veto* drugiego roku rewolucji były wielostronne. Na pierwszy plan wysuwał się atak na rewolucję. Był to nowy element w felietonach Świętochowskiego. Drugi przedmiot krytyki to życie polityczne w Królestwie, przede wszystkim jego partyjne formy. Poza ogólną krytyką tych form szczególnie atakowane przez Świętochowskiego były partie lewicy, a także — na prawicy — Narodowa Demokracja. Świętochowski kontynuował także krytykę absolutyzmu carskiego, tym razem oskarżając go o zaostrzenie sytuacji rewolucyjnej poprzez stosowanie represji i uniemożliwienie obrony przeciw wewnętrznej „anarchii”. Marginesowym zjawiskiem w tym okresie była krytyka kleru katolickiego.

W zestawieniu z wieloma płaszczyznami walki, na których występował Poseł Prawdy, konstruktywne wytyczne działania prezentują się dość ubogo. Realizować je miała oczywiście utworzona przy współudziale Świętochowskiego partia centrowa — Postępowa Demokracja. Przedstawiając swoją partię czytelnikom Poseł Prawdy podkreślał, że nowe ugrupowanie polityczne przyjęło takie zasady, które gwarantują mu uchronienie się od tych wszystkich złych skutków, które z natury rzeczy

<sup>49</sup> *Liberum veto* — Czy lud przemówił.

<sup>50</sup> *Liberum veto*, „Prawda”, z 17 II 1906, nr 7, s. 89.

<sup>51</sup> *Liberum veto* — Ratowanie nędzy, „Prawda”, z 14 IV 1906, nr 15, s. 183.

<sup>52</sup> *Liberum veto* — Czy lud przemówił.

niesie życie polityczne. Tak więc partia ta nie zamierza walczyć o władzę, nie będzie zajmować się „zdobywaniem wojska i fabrykacją karier”, lecz dążyć ma do zjednoczenia „dusz szczerych, czystych, wolnych, jakie błyszczą gwiazdami na dalekim niebie przyszłości”. Partia, stojąc na stanowisku ewolucyjnym, zwracać musi szczególną uwagę na sprawy oświaty i kultury, a dążyć ma do „wytwarzania takich stosunków i powoływania takich instytucji, które prowadzą do demokratyzacji”.

Na ukształtowanie sylwetki nowej partii wywarła duży wpływ struktura myśli politycznej Świętochowskiego. W uznawanym przez niego systemie wartości naczelne miejsce przypadło jednostce pojmowanej dość abstrakcyjnie i niedostatecznie umiejscowionej w strukturze społecznej. Świętochowski podkreślał także znaczenie więzi narodowej; naród uznawał za organizm, w którym wspólne interesy i cele przewyższają klasowe antagonizmy. Izolowanie jednostki i narodu od struktury klasowej było szczególnie rażące właśnie wobec wyjątkowo ostrych przeciwieństw klasowych, które wyraziście wystąpiły w latach rewolucji. Także podkreślenie stanowiska ewolucyjnego i wydobywanie na pierwszy plan postulatów oświatowych w dobie trwającej jeszcze rewolucji miało ograniczone szanse powodzenia. Zresztą Świętochowski sam o tym wiedział, stwierdzał bowiem, że proces radykalizacji społeczeństwa wciąż postępuje i sprawia, że dążenia o charakterze kulturalnym „tracą kredyt uznania jako bezsilne i na zbyt długi okres czasu przewidywane”. Również nie rokowała sukcesu politycznego zapowiedź wyłączenia nowej partii ze starć w walce o władzę i w walce o klientelę. Brzmiała ona naiwnie nawet dla dość bliskich Świętochowskiemu osób, do których należał Wilhelm Feldman, kwitujący słowa Świętochowskiego stwierdzeniem: „Widzi się od razu, że nie z politykiem mamy do czynienia. Związek ów chyba nie wśród gwiazd chce zamieszkać, tylko mówiąc brutalnie — interesy polityczne załatwiać”<sup>53</sup>.

W pierwszym roku jawnej działalności PD felieton Świętochowskiego wyraźnie wskazywał na sojuszników i przeciwników politycznych partii. Do sojuszników zaliczał się postępowy nurt w ruchu ludowym skierowany wyraźnie przeciw ND; wśród partii robotniczych faworyzuje się niewielką, prowadzoną przez Ludwika Kulczyckiego PPS-Proletariat. Przeciwnicy — to podobnie, jak w poprzednim roku — lewica rewolucyjna oraz Narodowa Demokracja.

Ledwie zamarkowane w 1905 r. kontrowersje z lewicą w r. 1906 stały się wyraźne. Świętochowski atakował wprost cele polityczne lewicy, a także taktykę walki zastosowaną w rewolucji. Uważał więc, że dążenie do całkowitej przebudowy ustroju ekonomiczno-społecznego jest na tym etapie zupełnie niesłuszne, zasadniczne zmiany ustrojowe powi-

<sup>53</sup> „Krytyka”, 1906, t. 1, s. 273.

nien bowiem poprzedzić długotrwały etap demokratyzacji form życia społecznego oraz wzrost poziomu kulturalnego całego społeczeństwa<sup>54</sup>. Właśnie walkę o realizację takiego celu politycznego uważał Świętochowski za słuszną; chciał, by walka ta prowadzona była przez partie lewicy w sojuszu z postępową burżuazją. Tymczasem lewica postawiła sobie dalsze cele i odrzucając sojusz z burżuazją walczyła o władzę po to, żeby cele te zrealizować. Podjęcie walki o władzę przez lewicę budziło najostrzejsze sprzeciwy Świętochowskiego; w oczach swych czytelników Poseł Prawdy usiłował zdyskredytować lewicę twierdząc, że osiągnięcie władzy jest jej jedynym celem, a zmiana ekipy rządzącej byłaby tylko dla społeczeństwa „zmianą służby” i zamianą jednych form niewoli na inne<sup>55</sup>. Świętochowski uważał, że sposób zakreslenia celów politycznych przez lewicę jest wynikiem odejścia od nauk Marksa i Engelsa, którzy podkreślali potrzebę demokratyzacji społeczeństwa<sup>56</sup>. Lewica zgrzeszyła dogmatyzmem i sekciarstwem; schemat materializmu historycznego, który jest wprawdzie cenny, nie wyjaśnia jednak wszystkich spraw, jest stosowany przez nią bezkrytycznie. W łańcuchu przyczyn lewica — zdaniem Świętochowskiego — eliminowała tak ważne zagadnienie, jak specyfika narodu.

Wiele uwagi poświęcił Świętochowski także zasadom taktycznym walki rewolucyjnej, które przyjęła lewica. Zasady te doprowadziły — zdaniem Posła Prawdy — wyłącznie do powszechnej anarchii, ruiny gospodarki, demoralizacji społeczeństwa i do niepotrzebnego rozlewu krwi; były więc w ogólnym rachunku dla społeczeństwa zgubne. Rewolucja była niedojrzała; nie dostrzegła tego lewica i do choroby, która dręczyła społeczeństwo, dodała ranę, choroby zaś nie potrafiła zlikwidować. W felietonach Świętochowskiego, skierowanych przeciw lewicy, nie brak jest insynuacji pod jej adresem, wynikających, być może, z niedostatecznej znajomości jej zasad i założeń. Świętochowski wyrażał na przykład obawy, że lewica zagraża kulturze narodowej.

W porównaniu z lewicą Świętochowski znacznie mniej uwagi poświęcał w 1906 r. Narodowej Demokracji. Nieliczne felietony, w których zajmował się tym problemem, zawierają pod jej adresem sformułowania bardzo ostre. Świętochowski uważał Narodową Demokrację za partię konserwatywną, która chciałaby jak najmniej zmienić „w starym klerykałno-szlacheckim gmachu, do którego ma być przybudowane skrzydło dla prawomyślnego mieszczaństwa”<sup>57</sup>. W agitacji przed wyborami do

<sup>54</sup> *Liberum veto* — *Herezje kontrewolucyjne*, „Prawda”, z 8 IX 1906, nr 36, s. 436.

<sup>55</sup> *Liberum veto* — *Niewolnicy wolności*, „Prawda”, z 2 III 1907, nr 9, s. 99.

<sup>56</sup> *Liberum veto* — *Herezje kontrrewolucyjne*.

<sup>57</sup> *Liberum veto* — *Przekłęte pokolenie*, „Prawda”, z 13 X 1906, nr 41, s. 494.



I Dumy, gdy nawoływała nawet do pogromów, zdemaskowała się jako partia skrajnie szowinistyczna, nie uznająca elementarnych praw ludzkich. W swoim stosunku do innych partii prześcignęła nawet Bismarcka, który nie wpadł na to, żeby wszystkich przeciwników politycznych zaliczyć do elementów „obcych”<sup>58</sup>. W debiucie parlamentarnym natomiast Narodowa Demokracja dowiodła bezwzględnej głupoty politycznej.

#### IV

W 1907 r. Aleksander Świętochowski był wciąż jeszcze współorganizatorem i współuczestnikiem wszystkich poczynań swojego środowiska politycznego, a także jego centralną postacią. Organizował komitet pomocy ofiarom łódzkiego lokautu; w imieniu TKP sformułował list do fabrykantów łódzkich, który stał się podstawowym dokumentem w prowadzonej przez Towarzystwo akcji mediacyjnej<sup>59</sup>. Można było Świętochowskiego spotkać na wiecu przedwyborczym Postępowej Demokracji, na zjeździe kobiet, zjeździe TKP. Wygłaszał przemówienia, jego obecność stanowiła atrakcję dla publiczności. Jednak rok porażki rewolucji stał się także dla Świętochowskiego rokiem porażki politycznej. Obserwując go, bliska jego współpracownica Paulina Sieroszevska pisała: „uwazam, że zupełnie zanika w nim wiara w możność stworzenia czegokolwiek w tych warunkach, cała siła jego energii zwraca się w kierunku jego prac kulturalnych”<sup>60</sup>. Szczególnie rozgorczyła Świętochowskiego nagonka przeciwników politycznych w okresie kampanii wyborczej. Odpowiadał na nią w felietonie *Liberum veto* stwierdzając, że nie nadaje się na posła, ponieważ „do tak ciężkiej pracy w złych warunkach” nie posiada dostatecznego zdrowia. „Moje upodobania — pisał — zwracają się głównie do robót kulturalnych [...] nie posiadam ani ochoty, ani zdolności do przekrzykiwania ryczących syren wiecowych i przelicytowywania brutalnych łajañ na zgromadzeniach przedwyborczych”<sup>61</sup>. W końcu 1907 r. Świętochowski brał udział w formowaniu Polskiego Zjednoczenia Postępowego; zabiegał także o utworzenie pisma przeznaczonego dla chłopów, które zjednałoby nowej partii klientelę polityczną na wsi<sup>62</sup>. Jednocześnie

<sup>58</sup> *Liberum veto — Debiut swojski*, „Prawda”, z 19 V 1906, nr 30, s. 245.

<sup>59</sup> Zob. „Pamiętnik Towarzystwa Kultury Polskiej. 1907”; także „Wiedza”, 1907, t. 1, s. 498.

<sup>60</sup> List Pauliny Sieroszevskiej do Aleksandra Lednickiego z 31 V 1907 (Materiały A. Lednickiego, Arch. PAN w Warszawie, III—123, j. 44, k. 20).

<sup>61</sup> *Liberum veto — Mea culpa*, „Prawda”, z 2 II 1907, nr 5, s. 54.

<sup>62</sup> Por. list Aleksandra Świętochowskiego do Aleksandra Lednickiego z 11 XI 1907 r. („Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego”, 1968, nr 10, s. 520).

jednak myślał o rezygnacji z działalności partyjnej i przerwania całego wysiłku na działalność kulturalno-oświatową. Było to nie tylko związane z rodzajem jego temperamentu jako działacza, lecz także stanowiło konsekwentny wyraz poglądów Świętochowskiego jako publicysty-ideologa. Wrazem tych poglądów było także *Liberum veto*.

Zakres tematyczny felietonu Posła Prawdy w 1907 r. kształtował się podobnie jak w roku poprzednim. Na czoło wysuwała się refleksja dotycząca rewolucji. Mniej rozbudowane wątki dotyczyły Narodowej Demokracji, związków zawodowych, ruchu ludowego, szkolnictwa, kwestii żydowskiej, stosunków polsko-rosyjskich. W felietonie z tego okresu zawarty był większy niż do tej pory ładunek filozoficzno-socjologiczny. Świętochowski zastanawiał się nad pojęciem wolności i nad możliwościami jej realizacji we współczesnym społeczeństwie, interesował go problem prawidłowości historycznych, roli polityki w życiu jednostki i społeczeństwa itp.

W obrazie rzeczywistości, jaki ukazywał felieton, przeważał ton pesymistyczny. Czasy określone zostały jako „małe”<sup>63</sup>. „Z popiołów słomianego ognia niedojrzałej rewolucji społecznej nie wyrósł Feniks, ale wyskoczył skrzekliwy świerszcz, który ukryty w szczelinie usiłuje przerażać nieprzyjaciół tarcie swych skrzydełek”<sup>64</sup>. Wzajemna walka różnorodnych sił społecznych sprawiła, że organizm społeczny „nie nabiera sił, lecz traci je w konwulsjach”. Rewolucja wyzwoliła niskie instynkty: zaczęła się szerzyć samowola, bratobójcze mordy. Kajdany opadły po to, ażeby ludzie „mogli swobodniej dusić się wzajemnie”<sup>65</sup>. Proletariat z bojownika wolności chciano przekształcić w jej gwałciciela. „Ofiarowano mu przywileje samowoli, nietolerancji i bezwzględności”<sup>66</sup>. Społeczeństwo okazało się „politycznie niedojrzałe” i odurzone „haszyszami wstecznych wpływów”. Niewola wychowała w nim wzajemną nienawiść, która charakteryzuje życia polityczne i kulturalne.

W felietonie z okresu schyłku rewolucji dominowało rozgoryczenie i niemal totalna krytyka wszystkich przejawów życia społecznego i politycznego. Kierunki krytyki szły na ogół utartymi torami. Na pierwszym planie była rewolucja i poczynania rewolucyjnej lewicy. Krytykował się tu także niepodległościowe koncepcje PPS-Frakcji<sup>67</sup>. Trzecia koncepcja polityczna, która określała życie polityczne Królestwa i którą Świętochowski bezwzględnie zwalczał, to nacjonalizm reprezentowany przez

<sup>63</sup> *Liberum veto* — Nowy rok, „Prawda”, z 5 I 1907, nr 1, s. 6.

<sup>64</sup> *Liberum veto* — *Niewolnicy wolności*, „Prawda”, z 2 III 1907, nr 9, s. 99.

<sup>65</sup> *Liberum veto* — *Produkty niewoli*, „Prawda”, z 27 IV 1907, nr 17, s. 194.

<sup>66</sup> *Liberum veto* — Nowy rok.

<sup>67</sup> *Liberum veto* — *Teatr buff politycznych*, „Prawda”, 1907, nr 11, s. 99.

Narodową Demokrację. Nowym elementem formalnym zastosowanym przez Posła Prawdy było zestawienie w jednym felietonie stanowisk atakowanych jednocześnie stron dla wykazania, że w życiu politycznym Królestwa wszystko odbywa się „lewieje i prawieje zdrowawo rozsądka”. Partie skrajne, mimo przeciwbiegunowych stanowisk, łączy jednak — pisał Świętochowski jedno: „niezlomne przekonanie, że pod ich przewodnictwem naród nasz pokona wszystkich nieprzyjaciół i ostatecznie zwycięży”. „Dawno już w naszym życiu nie było nic tak wielkiego, jak ta buta” — dodaje Poseł Prawdy. Cechą łączącą kierunek lewicowy z nacjonalistycznym jest jeszcze wspólny rodowód postaw: zarówno wybujały nacjonalizm, jak i kosmopolityzm lewicy stanowią bowiem — zdaniem Świętochowskiego — „produkty niewoli”, są skutkiem działań rusyfikacyjnych. Walka między tymi kierunkami wciąż się zaostrza. Krytykując nacjonalizm Świętochowski nie ograniczał się do nacjonalizmu polskiego. Wzrost nacjonalizmu widział on jako zjawisko międzynarodowe, groźne dla współżycia społecznego. Dostrzegał także rosnący nacjonalizm w środowisku żydowskim. Był to prąd — zdaniem Świętochowskiego — który mógł doprowadzić do poważnego zaostrzenia stosunków polsko-żydowskich, nacjonalizm żydowski stanowił bowiem znakomitą pożywkę dla antysemityzmu<sup>68</sup>.

W *Liberum veto* z 1907 r. nie zabrakło elementów antyklerykalnych<sup>69</sup>. W dalszym ciągu przedmiotem krytyki była też polityka caratu; represje, które carat stosował — twierdził Poseł Prawdy — sprzyjały rewolucji i hamowały ewolucję<sup>70</sup>. Prowadziły także do zaostrzenia stosunków polsko-rosyjskich, które w 1905 r. uległy poprawie; powrót do okresu reakcji znów rozdzielił oba narody, w stosunkach wzajemnych zaczęła dominować nienawiść<sup>71</sup>.

Przegrana rewolucja doprowadziła — zdaniem Świętochowskiego — społeczeństwo polskie do ostrego kryzysu, który przejawiał się we wszystkich dziedzinach życia. Wyjście z tego kryzysu jest tylko jedno: powrót do haseł pracy organicznej<sup>72</sup>. Świętochowski, formułując w ten sposób program pozytywny, kładł szczególny nacisk na potrzebę działalności kulturalnej. Wskazywał, że najpilniejszą sprawą jest demokratyzacja

<sup>68</sup> *Liberum veto* — Żargon, „Prawda”, z 18 V 1907, nr 20, s. 231.

<sup>69</sup> *Liberum veto* — *Pobiedonoscew*, „Prawda”, z 30 III 1907, nr 13, s. 148.

<sup>70</sup> *Liberum veto* — *Rewolucjonizowana ewolucja*, „Prawda”, z 1 VI 1907, nr 22, s. 254.

<sup>71</sup> *Liberum veto* — *Dopełnienie wywiadów*, „Prawda”, z 16 IX 1907, nr 46, s. 543.

<sup>72</sup> *Liberum veto* — *Zeskromnieliśmy, zdumnieliśmy*, „Prawda”, z 29 VI 1907, nr 26, s. 304.

kultury, ponieważ „niezłomny i nieodwołalny nakaz czasu brzmi: żyć będą tylko społeczeństwa z kulturą demokratyczną, bez niej muszą zginąć”<sup>73</sup>. Realizacją pozytywistycznego programu w nowych warunkach politycznych kierować miała partia postępowo-demokratyczna<sup>74</sup>.

## V

Analiza felietonu *Liberum veto* pozwala stwierdzić, że zawiera on treści wewnętrznie spójne, pozbawione sprzeczności. Ta konsekwencja jest szczególnie wyrazista, jeśli skonfrontujemy reprezentowaną przez felietonistę strukturę myśli politycznej z jego stosunkiem do zmiennej rzeczywistości politycznej. Struktura ta warunkowała w poważnej mierze obraz rzeczywistości prezentowany przez Posła Prawdy, wpływała także na zawarte w felietonie wytyczne działania.

Felieton *Liberum veto* miał poważną polityczną rangę. Jego znaczenie podnosił fakt, że zawarte w nim treści nie stanowiły luźnych propozycji publicysty stojącego na uboczu życia politycznego, lecz punkt widzenia, a także wskazówki działania formułowane przez przywódcę politycznej partii i czołowego ideologa politycznego kierunku. Zajmując się treścią felietonu Posła Prawdy mieliśmy do czynienia z istotnym fragmentem myśli politycznej polskiego liberalizmu. Toczone przez Świętochowskiego boje z przeciwnikami politycznymi stanowią wskazówki dotyczące miejsca tego kierunku w walce politycznej tamtych lat. Na miejsce to wskazać mogą także liczne polemiki prasowe, w których dyskutowano tezy zawarte w *Liberum veto*. Zajmijmy się wypowiedziami najbardziej charakterystycznymi.

Polemikę z Świętochowskim najkonsekwentniej prowadziła lewica. Polemika ta dotyczyła zarówno stosunku Świętochowskiego do rewolucji, jak i ogólnych koncepcji politycznych Postępowej Demokracji. Najbardziej znamienne były opinie wypowiedziane na łamach redagowanego przez J. W. Dawida „Głosu”, następnie zaś — „Przeglądu Społecznego” i „Społeczeństwa”. Szczególnie ostro zaatakowane zostały przez publicystów „Głosu” tezy zawarte w felietonie Świętochowskiego *Chaos*. Pierwszy poświęcił uwagę temu felietonowi J. W. Dawid; podkreślił on, że analogiczne oceny rewolucji jak te, które przedstawił Poseł Prawdy, znaleźć można w prasie prawicowej: „Słowo” bowiem mówi o „rozstroju” sytuacji, a „Kurier Warszawski” atakuje stronnictwo polityczne za

<sup>73</sup> *Liberum veto* — *Obojętność wyborcza*, „Prawda” z 26 X 1907, nr 43, s. 506.

<sup>74</sup> Świętochowski chciał zdobyć zaplecze dla swojej partii w środowisku chłopskim, to środowisko więc było dla niego przedmiotem szczególnej troski. Dlatego też właśnie na tym terenie zwalczał ostro wpływy endeckie i klerykalne (zob. *Liberum veto* — *Mimowie i Tytani*, „Prawda”, z 30 XI 1907, nr 48, s. 567).

rozbijanie jedności narodu. „Nie myślimy Posła Prawdy na jednym poziomie mieścić z gromadą warszawskich puszczyków — pisze J. W. Dawid — nie możemy jednak uczynić niebyłym faktu, że właśnie w tej chwili znalazł się on w warszawskim reakcyjnym bloku”<sup>75</sup>. J. W. Dawid stwierdzał dalej: „Nawoływanie do jedności, zgody, harmonii, podporządkowania interesów »jednostkowych« dobru »ogółu« i »społeczeństwa«, obawa przed różniczkowaniem się dążeń, zaprzeczanie racji bytu stronnictwom i ostrzeganie przed zgubnymi ich skutkami było i jest zawsze hasłem warstw, które zajęły stanowisko panujące[...]”. Polemikę z felietonem Świętochowskiego kontynuował w „Głosie” Adolf Warski. Zdaniem Warskiego, zagubienie Świętochowskiego w „chaosie” rewolucji to wyraz ogólnej sytuacji całego obozu liberalno-demokratycznego, który „nie umiał stanąć na czele swych zadań historycznych i wolał raczej zadowolić się reakcyjną abstynencją pod zasłoną postępowych frazesów[...]”<sup>76</sup>. Liberalizm w Polsce zbankrutował; lud dla zdobycia burżuazyjnych form życia musiał więc wystąpić nie pod przewodnictwem burżuazji, lecz wbrew niej samej<sup>77</sup>. Jeszcze raz do sprawy *Chaosu* powracał w „Głosie” Tadeusz Radwański w artykule „*Chaos*” a „*roboty planowa*”. Podkreślał on, że „stałe kierownictwo”, za którym upomina się Świętochowski, to naturalnie „wskazówki tego kramiku burżuazyjnego, z którego rozlega się w tej chwili obywatelski jęk przestachu”. Schemat walki o prawo reprezentowany przez obóz burżuazyjno-demokratyczny, walki, która przebiegać miała by w atmosferze „porządku”, przy utrzymaniu w karności i posłuszeństwa mas ludowych, jest w istocie kontrrewolucyjny. Ogólne stanowisko „Prawdy” wobec rewolucji nie odbiega więc wcale od stanowiska całej burżuazyjnej prasy warszawskiej.

Zarówno „Głos”, jak i następnie „Przegląd Społeczny” i „Społeczeństwo” poświęcały stosunkowo wiele miejsca zarówno Świętochowskiemu, jak i Postępowej Demokracji; głosy stąd płynące zawsze były krytyczne i reprezentowały poglądy środowiska zbliżonego do PPS (przede wszystkim lewicy) oraz SDKPiL. Nie szczędził także krytycznych słów skierowanych pod adresem Posła Prawdy organ SDKPiL „Czerwony Sztandar”<sup>78</sup>. Dla stanowiska środowiska zbliżonego do PPS-Frakcji znamienne były wypowiedzi krakowskiej „Krytyki”. Na łamach „Krytyki” do sprawy stanowiska Świętochowskiego zajętego w felietonie *Chaos* powraca

<sup>75</sup> J. W. Dawid, *Blok reakcyjny*, „Głos”, 1905, nr 15, s. 209.

<sup>76</sup> A. Warski, *Nasze cele, nasze formy*, „Głos”, 1905, nr 17, s. 241.

<sup>77</sup> Tamże; szerzej problematykę programu PD oraz roli burżuazji polskiej i polskiego liberalizmu omawiał Warski w artykule *Także partia i także postępowo*, „Głos”, 1905, nr 22, s. 323.

<sup>78</sup> Por. *O szkołę polską, czyli rewolucja reakcjonistów*, „Czerwony Sztandar”, 1905, nr 25; *Historyczne zasługi burżuazji polskiej i p. Świętochowskiego*, „Czerwony Sztandar”, 1906, nr 30.

Michał Muttermilch w *Liście otwartym do Aleksandra Świętochowskiego*<sup>79</sup>. List ten zawierał ponadto ogólną ocenę działalności publicysty. Świętochowski — zdaniem autora listu — rozumiał tylko jednostkę, jej interesy wyrażał. Nie rozumiał mas, nie pojmował znaczenia ruchów masowych. Dlatego też nie mógł poprzeć rewolucji; widział w niej „chaos”, a nie siłę zapowiadającą narodziny nowego świata. Czynne włączenie się przez Świętochowskiego do pracy politycznej było z jego strony poważną pomyłką, był on bowiem „umysłem najbardziej apolitycznym swego czasu”. Jako działacz liberalny okazał się niezdolny do czynu, poniósł więc zupełną porażkę wraz ze swoim obozem. To, że znalazł się w obozie kontrrewolucji, odsunęło go ostatecznie od tych, dla których był kiedyś nauczycielem i wzorem, a którzy przyłączyli się do rewolucji. W „Krytyce”, obok postawy Świętochowskiego, poddany był negatywnej ocenie program Postępowej Demokracji. Atakowany był konserwatyzm tego programu, a także apolityczne wątki zawarte w dokonanej przez Świętochowskiego prezentacji tej partii<sup>80</sup>. W „Krytyce” znaleźć można nie tylko polemikę ze Świętochowskim; szereg też *Posła Prawdy* znajduje tu zrozumienie i poparcie. Jednocześnie podkreślano tu, że „główną siłą” „Prawdy” pozostaje Świętochowski, którego felietony *Liberum veto* poruszają „najżywotniejsze sprawy społeczeństwa”<sup>81</sup>.

Felietonem *Posła Prawdy* niejednokrotnie zajmowała się prasa narodowo-demokratyczna. Publicyści tej prasy utożsamiali chętnie krytykę wad polskiego narodu, zawartą w *Liberum veto*, z postawą wręcz antypolską. Znamienna była wypowiedź pisma „Naród a Państwo”: „Gdyby rząd rosyjski dla zniszczenia wszelkich dążeń do samodzielności politycznej, dla zaszczerpienia w nas niemocy narodowej wydawał w polskim języku pismo w Warszawie, pismo to o wiele nie różniłoby się od »Prawdy« i trudno mu byłoby znaleźć odpowiedniejszego publicystę niż p. Świętochowski”<sup>82</sup>. Podobnie swoje stanowisko formułowała „Myśl Polska” polemizując z felietonem Świętochowskiego *Wybory obecne a przyszłe*: „Jakże żałować musi Poseł Prawdy, że nie jest członkiem tamtego [rosyjskiego], o tyle wyższego społeczeństwa, jakże my dziwimy się niezmiernie, że »Prawda« dotychczas nie jest drukowana cyrylicą”<sup>83</sup>. Uwagi krytyczne, płynące z tego obozu, miały więc głównie charakter insynuacji; oskarżano tu chętnie zarówno Świętochowskiego, jak i jego par-

<sup>79</sup> Szluz [Michał Muttermilch], *List otwarty do Aleksandra Świętochowskiego*, „Krytyka”, 1906, t. 1, s. 268.

<sup>80</sup> „Krytyka”, 1906, t. 1, s. 272.

<sup>81</sup> „Krytyka”, 1906, t. 2, s. 463.

<sup>82</sup> *Contra Świętochowski*, „Naród a Państwo”, 1907, nr 18, s. 836.

<sup>83</sup> *Uwagi*, „Myśl Polska”, 1906, nr 6, s. 103.

tie, o reprezentowanie interesów rosyjskich bądź żydowskich, formułując zarzuty w sposób demagogiczny<sup>84</sup>.

Prasa liberalna natomiast poświęcała wiele uwagi popularyzowaniu poglądów ideologa swojego obozu, dlatego też zarówno w „Gazecie Handlowej”, „Nowej Gazecie”, jak i „Przeglądzie Porannym” znaleźć można liczne przedruki *Liberum veto*<sup>85</sup>.

Przedruki felietonu Posła Prawdy, a także polemiki z nim, były w pewnym stopniu miarą popularności Świętochowskiego. Popularność ta, u progu rewolucji jeszcze znaczna, w miarę jej trwania jednak spadała. Walka polityczna, którą prowadził publicysta, a której wyrazem w znacznym stopniu było *Liberum veto*, przyczyniła się do powiększenia jego zdeklarowanych przeciwników; koncepcja polityczna, jaką reprezentował, nie miała szans powodzenia.

---

<sup>84</sup> Por. też „Naród a Państwo”, 1906, nr 2, s. 98—99; tamże, nr 2, 1907, s. 90; „Myśl Polska”, 1907, nr 6, s. 93.

<sup>85</sup> Np. „Gazeta Handlowa”, 1905, nr 283; „Nowa Gazeta”, 1907, nr 104; „Przegląd Poranny”, 1907, nr 34.